

# ELDO, Miłość (BraKe Blend)

Bezsenne noce, normalna rzecz dla milionów  
bo cierpisz za milion, czujesz za miliard i nie chcesz wyjść z domu.  
Ręka, zyletka, jej zimna stal, delikatne ścięgna  
Cieńsze niż bletka zrozum  
Nie wolno ci tego zrobić diabeł tylko czeka  
Dłoń, jej brzuch i nowe życie, bicie dwóch serc  
I nawet jeśli się boisz to gwarant, że twoje nigdy nie będzie już puste  
Kolor burgundu, jej usta wpijam się mocno, całuje zachłannie  
Bo wszystko przy niej jest tak banalne, chwilo trwaj i nie ma już jutra  
Zostań.

Bez sensu świat zamknięty w klatce z betonu  
Od iskry do zapłonu jest blisko, rozum rozkłada elementy atomu  
Rezygnacja, apatia, kubki, szklanki, pigułki na tony  
Agresja, frustracja, brudne dusze, chore domy  
Jej дума, twoja praca, jedno pragnienie - jej imponować  
Idziecie razem w kontrze do świata  
Wiesz ,że mówisz nie tylko do Boga  
Jej praca, twój podziw, jedna narracja chociaż dwa logos  
Do końca świata razem za rękę  
Chwilo trwaj, niech czas leci gdzieś obok.  
Zostań.

Bezrozumni ludzie, otacza nas cyrk pajaców  
Ciężka praca w znoju i trudzie, żeby zanieść kaganek światu  
Nowe prądy, pomysły  
Pamiętaj - nie wolno być wstecznym  
Niechaj gwiazda wolności błyszczy  
Sztandar postępu wysoko nieśmy  
Jej myśli, moja ciekawość, poznać jej fascynacje  
Wiedzieć co sprawia jej radość  
Tylko co ważne, wiedzieć że coś na zawsze  
Tylko tak można przegrać jeśli wpuścisz do duszy niepokój  
Pamiętaj, miłość jest najważniejsza, nie ma po co zaglądać do mroku  
Zostań.